

Sygn. akt II K 985/13 (**1 Ds 2227/13**)

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2014r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia–Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Statkiewicz

Protokolant: Izabela Łukaszewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia–Śródmieście Marcina Kaczmarek

po rozpoznaniu sprawy

P. K.

syna R. i Z. z domu M.

urodzonego (...) w miejscowości G.

PESEL: (...)

oskarżonego o to, że

W dniu 04 lipca 2013 roku we W. po uprzednim wyważeniu drzwi wejściowych do mieszkania przy ul. (...) wszedł do jego wnętrza skąd zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę elektryczną (...) o wartości 1000 zł oraz pralkę (...) o wartości 500 zł tj. mienia o łącznej wartości 1500 zł na szkodę A. H..

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w związku z art. 11 § 3 kk w związku z art. 91 § 1 kk

* * *

I. uznaje oskarżonego **P. K.** za winnego popełnienia tego, że w dniu 04 lipca 2013 roku we W. z mieszkania przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę elektryczną (...) o wartości 110 zł oraz pralkę (...) o wartości 120 zł tj. mienia o łącznej wartości 230 zł na szkodę A. H., tj. wykroczenia z 119 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. wymierza mu karę 30 (trzydziestu) dni aresztu;

II. na podstawie art. 82 § 3 k.p.s.w. na poczet orzeczonej kary aresztu zalicza oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 09.07.2013r. do 10.07.2013r. przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania odpowiada jednemu dniowi aresztu;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelaria Adwokackiej adw. L. S. kwotę 1033,20 złotych (w tym VAT), tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Mieszkanie znajdujące się przy ul. (...) we W. należało do A. H.. Właścicielka, ze względu na stan zdrowia, od dnia 25 lutego 2013 roku mieszkała u swojej córki, E. N.. Do 20 maja 2013 roku w mieszkaniu tym przebywał syn A. J.

H.. Mieszkał tam również jej wnuk – K. N.. W połowie czerwca 2013 roku oddał klucze do mieszkania swojej matce, twierdząc, że się z niego wyprowadza. Jednak po tym zdarzeniu również pojawiał się w mieszkaniu.

dowód: zeznania świadka E. N. k. 2, 18-19, 107-108

zeznania świadka K. N. k. 45, 108

Mieszkanie znajduje się na pierwszym piętrze kamienicy naprzeciwko schodów. Prowadzą do niego dwuskrzydłowe drzwi otwierane do wewnątrz. W ich dolnej części po lewej stronie znajduje się duży otwór zasłonięty dyktą, która jedynie okresowo była przybita do drzwi. Rozmiar otworu pozwala na wejście do środka mieszkania.

dowód: protokół oględzin k. 3-4

zeznania świadka E. N. k. 2, 18-19, 107-108

zeznania świadka K. N. k. 45, 108

zeznania świadka A. B. k. 117

W dniu 4 lipca 2013 roku P. K. wszedł do mieszkania A. H. przez znajdujący się w drzwiach otwór, który był jedynie przysłonięty kawałkiem dykty i zabrał z niego pralkę marki P. oraz kuchenkę gazową L.. Ok. godz. 4:20 tego samego dnia przyszedł do E. G. i sprzedał jej pralkę za kwotę 130 zł, a następnie po południu kuchenkę gazową za kwotę 150 zł. Twierdził, że przedmioty te należą do niego i planuje wymienić je na nowe.

dowód: zeznania świadka E. G. k. 20-21, 108

Tego samego dnia po południu do mieszkania przy ulicy (...) przyjechała E. N.. W drzwiach wejściowych zauważyła usuniętą dyktę a w mieszkaniu brakowało pralki i kuchenki. Sprawę zgłosiła policji. Pralkę i kuchenkę gazową odnaleziono w mieszkaniu E. G. pod adresem ul. (...) we W.. Zostały one rozpoznane przez E. N. jako własność jej matki.

dowód: zeznania świadka E. N. k. 2, 18-19, 107-108

protokół zatrzymania rzeczy k. 14-16

Wartość skradzionej pralki marki P. wyniosła 120zł, natomiast kuchenki L. – 110 zł.

dowód: operat szacunkowy k. 112-132

Oskarżony P. K. jest kawalerem. Na utrzymaniu ma dwójkę dzieci w wieku 5 i 9 lat. Ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem mechanizacji rolnictwa. Pracuje dorywczo na budowie, osiągając miesięczny dochód w wysokości 3000 zł. Nie posiada majątku o znacznej wartości. Nie był leczony psychiatrycznie ani neurologicznie, był leczony z powodu uzależnienia od alkoholu.

dowód: dane osobopoznawcze k. 32-33

P. K. nie cierpi obecnie i nie cierpiał w przeszłości na zaburzenia psychiczne w rozumieniu psychozy, nie jest także upośledzony umysłowo. Od kilku lat pije alkohol z objawami uzależnienia, o czym świadczą picie ciągami, utrata kontroli picia, objawy abstynencyjne oraz próby leczenia odwykowego. W krytycznym czasie P. K. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim zachowaniem, tym samym nie zaszyły wobec niego warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 62-65

P. K. był dotychczas pięciokrotnie karany sędownie. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 13 października 2006 roku, sygnatura akt II K 1360/06, został skazany za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności. Następnie wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 4 grudnia 2008 roku, sygnatura akt II K 1125/08, za czyny z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. został skazany na karę łączną 30 dziennych stawek grzywny, przy czym wysokość jednej stawki ustalono na kwotę 10 zł. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 29 kwietnia 2011 roku, sygnatura akt II K 183/11, został skazany za czyn z art. 284 § 1 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wołowie z dnia 22 września 2011 roku, sygnatura akt II K 424/11, został skazany za czyn z art. 278 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby. Wreszcie wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 14 sierpnia 2012 roku za czyn z art. 280 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k. został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby.

dowód: karta karna k. 41

odpisy wyroków k. 48-53

Przesłuchany w charakterze podejrzanego P. K. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że dokonał kradzieży w dniu 4 lipca 2013 roku (k. 33).

Przed Sądem P. K. przyznał się do tego, że zabrał z mieszkania A. H. kuchenkę i pralkę. Wyjaśnił ponadto, że wnuk właścicielki – K. N. powiedział mu, że będzie remontował mieszkanie. Zgodnie ze słowami oskarżonego zlecił mu sprzedaż tych przedmiotów, pieniędzmi natomiast mieli się podzielić. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że nie wyważał drzwi do mieszkania. Dostał się do środka przez otwór w dolnej części drzwi, który był przykryty dyktą. Stwierdził także, że nie wiedział, czyją własnością są zabrane przez niego przedmioty. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że w postępowaniu przygotowawczym nie wspominał o tym, że inicjatywa wyszła od K. N., ponieważ ten miał go o to prosić. (k. 66-67).

Oceniając wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, Sąd dał im wiarę w zakresie w jakim P. K. przyznał się do tego, że zabrał z mieszkania A. H. pralkę i kuchenkę. Sąd uznał również za wiarygodne i logiczne wyjaśnienie oskarżonego, że ten nie wyważał drzwi do mieszkania, lecz dostał się do niego przez otwór znajdujący się w dolnej ich części zasłonięty dyktą. Okoliczność, że drzwi do mieszkania były uszkodzone w sposób opisany przez P. K. znajduje potwierdzenie również w zeznaniach innych świadków. Zarówno E. N. jak i K. N. przyznali, że istnieje możliwość, aby dostać się do mieszkania wypychając dyktę znajdującą się w dolnej części drzwi, przy czym dykta ta nie zawsze była do nich przybita, co jednoznacznie wynika z zeznań K. N.. Ten fakt potwierdziła również sąsiadka A. A. B., która zeznała, że wielokrotnie widziała, że dykta odpadała od drzwi. Biorąc pod uwagę jednobrzmiące zeznania świadków co do możliwości wejścia do mieszkania bez usuwania jakichkolwiek zabezpieczeń, sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem byłoby przyjęcie, że oskarżony wyważył drzwi lub usunął inne zabezpieczenia, wchodząc do środka. Ponadto stwierdzić należy, że nie przedstawiono żadnych dowodów na taki przebieg zdarzeń.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że sprzęty z mieszkania A. H. zabrał i sprzedał na polecenie K. N.. P. K. nie wspominał bowiem o tych okolicznościach w toku postępowania przygotowawczego a podczas przesłuchania przed Sądem stwierdził jedynie, że o złożenie takich wyjaśnień prosił go K. N.. Ponadto z zeznań E. G. wynika, że oskarżony przyniósł jej pralkę ok. godz. 4:20 rano. Jeżeli więc P. K. był przekonany o tym, że posiada zgodę uprawnionej osoby na sprzedaż sprzętów, trudno dopatrzeć się logicznego uzasadnienia tego, że wynosił je w nocy. E. G. zeznała również, że oskarżony był sam a ponadto twierdził, iż przyniesione przedmioty są jego własnością. Nie było mowy o tym, że dokonuje sprzedaży na polecenie K. N.. Wersję P. K. w tym zakresie potwierdziła B. G.. Sąd jednak uznał jej zeznania za mało wiarygodne. Świadek jest bowiem wieloletnią konkubinią oskarżonego, stąd istnieje duże prawdopodobieństwo, że chciała mu w ten sposób pomóc uniknąć odpowiedzialności. Z zeznań E. N. wynika, że B. G. proponowała jej, że oskarżony pomaluje jej mieszkanie, jeśli wycofa oskarżenie. Ponadto K. N. zaprzeczył, że zlecał

sprzedaż przedmiotów z mieszkania A. H. P. K. a w momencie, gdy doszło do kradzieży nie przebywał w mieszkaniu na ulicy (...), gdyż od połowy czerwca był w nim jedynie kilka razy w celu zabrania swoich rzeczy.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na zeznaniach świadka E. N., które uznał za w pełni wiarygodne. Świadek zawiadomiła policję, że w dniu 4 lipca 2014 roku wieczorem przyjechała do mieszkania swojej matki i zauważyła, że brakuje w nim pralki i kuchenki, a w drzwiach wejściowych została usunięta dykta. Zeznała również, że jej matka ze względu na stan zdrowia od dłuższego czasu przebywa w jej mieszkaniu. Natomiast mieszkanie na ulicy (...) zajmował syn E. K. N.. Z zeznań świadka wynika ponadto, że syn w połowie czerwca oddał klucze od tego mieszkania i oznajmił, że się z niego wprowadza, jednak w dalszym ciągu tam przebywał. Do mieszkania wchodził, wypychając dolną część drzwi. Świadek nie wykluczyła, że kradzieży mógł dokonać jej syn lub ktoś z jego znajomych. E. N. oceniła wartość skradzionych sprzętów na kwotę 1500 zł, podczas gdy biegły wycenił je na 230 zł. Jednak zdaniem Sądu błąd świadka wynika jedynie z braku orientacji i fachowej wiedzy w tym zakresie.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania E. G. w zakresie, w jakim dotyczą one okoliczności, w których nabyła pralkę i kuchenkę pochodzące z mieszkania A. H.. Świadek konsekwentnie dwukrotnie podała ten sam przebieg zdarzeń. Wskazała, że oba przedmioty kupiła 4 lipca 2013 roku od P. K. za łączną kwotę 280 zł. Zdaniem świadka oskarżony miał ją zapewniać, że sprzęty należą do niego, a sprzedaje je, ponieważ planuje zakup nowych. Wobec braku dowodów na inny przebieg zdarzeń niż relacjonowany przez świadka, Sąd nie widzi powodów, aby kwestionować złożonych zeznań.

Ustalając stan faktyczny, Sąd wziął pod uwagę również zeznania K. N.. Świadek stwierdził, że w momencie włamania nie przebywał w mieszkaniu, gdyż od połowy czerwca, gdy oddał klucze, był w nim jedynie kilkakrotnie. Zeznał także, że nie zna okoliczności zdarzenia, gdyż o kradzieży dowiedział się od swojej matki. Zaprzeczył natomiast wersji podawanej przez oskarżonego i jego konkubinę – B. G. jakoby inicjatywa sprzedaży skradzionych sprzętów wyszła od niego. Z powodów wskazanych powyżej Sąd uznał wyjaśnienia P. K. w tym zakresie za niewiarygodne. Nie znajdując natomiast innych dowodów, które podważyłyby treść zeznań świadka, Sąd nie widzi powodów, by je kwestionować. Zeznania świadka posłużyły natomiast Sądowi do ustalenia, że w drzwiach wejściowych do mieszkania znajdował się otwór, przez który można było wejść do środka wypychając zasłaniającą go dyktę. K. N. przyznał bowiem, że sam wielokrotnie w ten sposób wchodził do mieszkania. Nadto dodał, że często dykta nie była przybita do drzwi, a jedynie zasłaniała otwór, gdyż świadek nie zawsze po tym, jak dostał się do mieszkania, przybijał ją na miejsce. Oceniając zeznania świadka, Sąd miał na uwadze złą opinię jako na jego temat przedstawiła matka – E. N. oraz jedna z lokatorek kamienicy przy ulicy (...) B.. Jednak przekonania świadków odnośnie (...) nie mogą, w opinii Sądu, stanowić samodzielnej podstawy podważenia jego zeznań w sytuacji, gdy nie ma dowodów w sposób jednoznaczny pozwalających je zakwestionować.

Oceniając materiał dowodowy Sąd jako niewiarygodne ocenił zeznania świadka B. G.. Świadek zeznała, że od oskarżonego wie, iż to K. N. zlecił mu sprzedaż sprzętów z mieszkania A. H. i że P. K. otrzymał za to kwotę 50 zł. Ponadto stwierdziła, że widziała, jak oskarżony razem z K. N. wynoszą rzeczy z mieszkania. Wersja ta jest jednak niezgodna nawet z przebiegiem zdarzeń, jaki podaje P. K., ponieważ wyjaśniał on co prawda, że działał z polecenia K. N., jednak nigdy nie twierdził, że sprzęty wynosili razem. Ponadto B. G. pozostawała w wieloletnim związku z P. K., z którym ma dwójkę dzieci. W związku z tym należy przypuszczać, że jej zeznania miały na celu poprawę sytuacji procesowej oskarżonego i wsparcie jego linii obrony. B. G., co prawda zeznała przed Sądem, że rozstała się z P. K., jednak z zeznań E. N. wynika, że zależało jej na korzystnym rozstrzygnięciu sprawy, gdyż proponowała jej wycofanie oskarżenia w zamian za pomalowanie mieszkania. Biorąc więc pod uwagę zaangażowanie świadka a także niezgodności pomiędzy jej zeznaniami a wyjaśnieniami oskarżonego, Sąd nie mógł potraktować jej zeznań jako pełnowartościowego dowodu w sprawie.

Zeznania A. B. posłużyły do ustalenia stanu faktycznego jedynie w ograniczonym zakresie. Świadek bowiem nie wiedziała, kto dokonał kradzieży i nie znała jej okoliczności. Podzieliła się jedynie z Sądem swoimi przypuszczeniami na ten temat i opinią co do stylu życia oskarżonego. Świadek potwierdziła natomiast istnienie otworu w drzwiach

wejściowych do mieszkania A. H. i możliwość dostania się przez niego do środka. Stwierdziła, że wielokrotnie widziała, jak dykta mająca zasłaniać otwór, odstawała od drzwi.

Ustalając wartość skradzionego mienia Sąd bazował na treści operatu szacunkowego, który został sporządzony przez osobę dysponującą wiedzą specjalistyczną w tym zakresie. Opinia w tym zakresie nie budziła żadnej wątpliwości- była jasna, zupełna, wewnętrznie spójna.

Sąd jako w pełni wiarygodny dowód potraktował opinię sądowo-psychiatryczną. Została ona bowiem sporządzona rzetelnie i fachowo przez osoby będące specjalistami w swojej dziedzinie. Na jej podstawie poczyniono ustalenia o poczytalności oskarżonego w momencie popełnienia czynu.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności dokumentów w postaci protokołu zatrzymania osoby i zatrzymania rzeczy, ponieważ spełniają one wymogi formalne stawiane tego rodzaju dokumentom, ponadto zostały sporządzone przez uprawniony organ, a przeprowadzenie czynności, z których zostały sporządzone nie było kwestionowane przez strony.

Sąd oparł swoje ustalenia również na karcie karnej i odpisach wyroków zapadłych względem oskarżonego, nie znajdując podstaw do ich kwestionowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

P. K. został oskarżony o to, że w dniu 4 lipca 2013 roku we W., po uprzednim wyważeniu drzwi wejściowych do mieszkania przy ul. (...), wszedł do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę elektryczną L. o wartości 1000 zł oraz pralkę Polar o wartości 500 zł, to jest mienia o łącznej wartości 1500 zł na szkodę A. H., to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.

Sąd natomiast uznał P. K. za winnego tego, że w dniu 4 lipca 2013 roku we W. z mieszkania przy ul. (...) zabrał w celu przywłaszczenia kuchenkę elektryczną L. o wartości 110 zł oraz pralkę Polar o wartości 120 zł, to jest mienie o łącznej wartości 230 zł na szkodę A. H., co stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

Artykuł kodeksu karnego, z którego zarzut postawiono oskarżonemu stanowi, że karze podlega ten, kto kradmie z włamaniem. Przy czym włamanie należy rozumieć jako przełamanie zabezpieczeń chroniących przedmiot czynności wykonawczej przed kradzieżą. W przedmiotowej sprawie natomiast nie przedstawiono dowodów świadczących o tym, że oskarżony wchodząc do mieszkania przełamał jakiegokolwiek zabezpieczenia, które chroniłyby znajdujące się wewnątrz przedmioty przed kradzieżą. P. K. co prawda przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale jednocześnie wyjaśnił, że do środka dostał się przez otwór zasłonięty dyktą. Fakt, że taki otwór istniał w drzwiach wejściowych jeszcze przed zdarzeniem z 4 lipca 2013 roku został ustalony na podstawie zeznań świadków. O jego istnieniu wiedziały nie tylko osoby przebywające w mieszkaniu, ale również sąsiedzi z kamienicy, o czym dobitnie świadczą zeznania A. B.. Wobec czego za co najmniej prawdopodobne należy uznać, że wiedział o nim również oskarżony i mógł z niego skorzystać. Należy również w tym miejscu podkreślić, że często dykta, która miała zabezpieczać otwór nie była przybita do drzwi. Nie przedstawiono żadnego dowodu, który jednoznacznie świadczyłby, że w dniu zdarzenia była do nich przymocowana. Także żaden ze świadków nie widział, żeby P. K. włamywał się do mieszkania A. H.. Prócz wyjaśnień oskarżonego Sąd nie dysponował żadnym innym dowodem odnośnie sposobu, w jaki dostał się on do środka. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że rzeczywiście doszło do włamania, gdyż nie ustalono ponad wszelką wątpliwość, że wejście było zabezpieczone. Działanie polegające na wyważaniu drzwi lub podobne nie było w tej sytuacji konieczne, skoro można było wejść do środka w stosunkowo prosty sposób i małym nakładem sił.

O zmianie kwalifikacji i opisu czynu, jakiego dopuścił się P. K., zdecydowała również wartość skradzionego przez niego mienia. Z operatu szacunkowego wynika, że była to kwota 230 zł, a więc nie została przekroczona ustawowa granica ¼ minimalnego wynagrodzenia, od której zależy kwalifikacja czynu jako przestępstwa.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności i kierując się kodeksową zasadą rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, Sąd uznał, że udowodniono jedynie wyczerpanie znamion ustawowych wykroczenia z art. 119 § 1 k.w.

Rozważając wymiar kary, Sąd kierował się dyrektywami zawartymi w art. 33 k.w. Wziął pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu, który ocenił jako wysoki. P. K. dokonał bowiem kradzieży w budynku, w którym sam mieszka na szkodę swojej sąsiadki. Ponadto uwzględnione zostały cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara powinna osiągnąć w stosunku do ukaranego. Sąd nie dopatrywał się przy tym okoliczności łagodzących a jako obciążającą potraktował uprzednie ukaranie sprawcy za podobne przestępstwa. W opinii Sądu wymierzona kara 30 dni aresztu będzie w tym przypadku karą sprawiedliwą i adekwatną. Biorąc bowiem pod uwagę wcześniejsze wyroki skazujące, jakie zapadały wobec P. K., trudno przypuszczać, że kara nieizolacyjna spełni wobec niego zakładane cele.

Sąd nie uznał także za celowe zastosowanie wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary. Na mocy art. 30 k.w. nie jest to bowiem możliwe wobec sprawcy, który w ciągu dwóch lat przed popełnieniem wykroczenia był już karany za podobne przestępstwo lub wykroczenie. Jak wynika natomiast z kart karnej wobec P. K. w 2012 roku zapadł wyrok skazujący za rozbój.

Koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu Sąd przyznał na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Uwzględniając sytuację finansową oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwolnił go od kosztów sądowych, w tym od opłaty.